

Wychodzi
10. i 25. każdego miesiąca.
Prenumerata

miejscowa i zamiejscowa wynosi:
rocznie 3 zł. — ct.
półrocznie 1 „ 50 „
kwartalnie „ 75 „
Reklamacje nieopieczowane wolne są
od opłaty pocztowej.

URZĘDNIK

w połączeniu

z **PRAWNIK**iem

dwutygodnik poświęcony sprawom Urzędników wszelkich zawodów.

Redakcja i administracja
we Lwowie
ulica Teatralna liczbą 9.

Ogłoszenia
przyjmują się za opłatą 6. centów
od wiersza drobnym drukiem.

Lwów 25. Lutego 1882. r.

Nr. 4.

Rok IV.

Treść: Wzajemna pomoc (Jeszcze raz odpowiedź „Związkowi“. — Korespondencja). — Administracja (Brak a potrzeba polskiego zbioru przep. dotycz. osobistych praw urzędników. — Służba finansowa w Galicji). — Sądownictwo (Praktyka sądowa. — Orzeczenia Tryb. kasac.). — Sprawy kolejowe (O kolejowym systemie kasowym III. — Jubileusz 25-letni kolei Karola-Ludwika). — Sprawy pocztowe (Praca urzędnika w niedziele i święta). — Stowarzyszenia (Wzajemna pomoc. — I. powsz. Stow. urz. a.-w. mon. — Walne Zgromadzenie lwowsk. sp. zaliczk. stow. urz. — Od Redakcji do wszystkich Stowarzyszeń urzęd.). — Wiadomości potoczne (C. k. główny urząd podatkowy we Lwowie. — Obiecanka cacanka. — Nasi starsz-kowie. — Sprawy osobiste. — S. p. Kapaun Józef. — P. Pfisterer Józef. — P. Mosch Władysław). — Wiadomości urzędowe (Mianowania. — Przeniesienia. — Izby adwokatów. — Opróżnione posady). — Od Redakcji. — Nadesłane. — Ogłoszenia prywatne.
Odeinek: Tunel podmorski w cieśninie kaletańskiej.

Wzajemna pomoc.

Towarzystwo zarejstr. o por. ogr.

(Jeszcze raz Odpowiedź „Związkowi“.)

Nie zadowolając się odpowiedzią otrzymaną w N. 2. naszego pisma, krytyk „Związku“ replikuje nam w N. 3. tego pisma z dnia 8. b. m. i zmusza nas tem, z tych samych motywów, które wywołały pierwszą naszą odpowiedź, do ponowienia jej niniejszem.

Biorąc sobie przedewszystkiem do serca nasz zarzut: „że krytyk „Związku“, — organu Towarzystwa na wzajemności członków opartych — nie uprzytomnił sobie zasad i zadań takich Towarzystw“ — stara się sz. krytyk osłabić go twierdzeniem:

„iż zasadą stowarzyszeń, których „organem jest „Związek“, jest pomoc własna — a nie wzajemność, — iż pojęć tych mieszać „nie można, gdyż ostatnia należy wyłącznie do dziedziny humanitaryzmu, „pierwsze zaś jest pojęciem ściśle ekonomicznem, jakkolwiek nie wyklucza „skutków humanitarnych.“

Zaprawdę odpowiedź ta mogłaby wywołać zdumienie nad pomysłami sz. krytyka, gdyby — aż nadto nie stwierdzała wyrażonego przez nas przypuszczenia, iż sz. krytyk „Związku“ nie zna kierującej zasady towarzystw, których organem jest to pismo.

Dotąd, o ile nam wiadomo, powszechnem było mniemanie, że pomoc własna, — owe „Self-Help“ angielskiego pierwowzoru mistrza *Samuela Smilesa*, — jest zasadą wzywającą każdą jednostkę ludzką do użycia swych własnych sił ku zapewnieniu sobie bytu i utrzymania; — że towarzystwa tak zwane koope-

racyjne — angielskie „Industrial and Provident Societies“, francuskie „Sociétés [cooperatives] à capital variable“, belgijskie: „Sociétés cooperatives“, niemieckie: „Genossenschaften“, nasze: „Towarzystwa zarobkowe i gospodarcze“, — gromadzą te siły jednostkowej pomocy własnej, by przez wzajemne użycie tychże utworzyć siłę, potęgę, zbiorową ku wzajemnej pomocy własnej; — że więc pomoc własna jest i musi być u towarzystw tych wzajemną, zatem w odniesieniu do tychże towarzystw wzajemnością, — tak, że ta wzajemność, oznaczając stosunek członków tych towarzystw między sobą, jest znów, ze stanowiska i ze względu na cele poszczególnych stowarzyszonych — pomocą własną — czyli: że kierującą zasadą takich towarzystw jest: wzajemna własna pomoc — wzajemność.

Niczego też innego nie uczy *Schultze-Delitsch*, ów twórca pierwowzorów wszystkich naszych towarzystw zarob. i gosp. gdy nawołując do pomocy własnej, wzywa: „Jeżeli sam czemu podołać nie możesz, to złącz się z innymi, którzy tego samego co ty pragną; a wiele drobnych sił w połączeniu, stworzy jedną wielką potęgę.“

Jakżeż tu nie wiązać — czyli, jak się krytyk wyraża, nie mieszać — tych dwu pojęć w odniesieniu do towarzystw kooperacyjnych, jak skoro owa pomoc własna u jednostki, staje się wzajemną pomocą własną u stowarzyszeń, jak skoro tedy pojęcia te, rozbiegając się w odniesieniu do jednostki, są jednym, nierozdzielnym pojęciem w odniesieniu do stowarzyszeń, są kardynalną ich zasadą?! — Odrzućmy u stowarzyszeń wzajemność pomocy własnej, a nie masz stowa-

rzyszeń! — Śnać sz. krytyk rzeczywiście, jak sam wyznaje, „dość z dala stoi od prac na polu kooperacyj podejmowanych“; i zaiste — słusznie tak czyni, bo trudno pojąć, jakimby sposobem udział jego w tych pracach mógł być produkcyjnym, jak skoro nawet używając sam wyrazu kooperacyj, — nie zdał sobie sprawy z pojęcia, które się w nim mieści, nie rozważył, czy nie zrozumiał, że kooperacja, to przecież już z samego znaczenia tego wyrazu, praca wspólna — wzajemna, to — wzajemność — owa wzajemność, którą chce wyrzucić z pola kooperacyj!

Zarówno szczęśliwym i trafnym jest rozróżnienie, jakie sz. krytyk czyni między towarzystwami utworzonymi na podstawie ustawy z dnia 9 kwietnia 1873 r. a owemi, które polegają na ustawie o stowarzyszeniach z r. 1867; twierdząc, że pierwsze, mając li ekonomiczne cele, polegają na zasadzie pomocy własnej, — drugie, o celach wyłącznie humanitarnych, na zasadzie wzajemności. A wszakżeż przed wydaniem ustawy z r. 1873 towarzystwa kooperacyjne tworzyły się także li tylko na podstawie ustawy o stowarzyszeniach z r. 1852, względnie 1867, tak jak wszelkie inne, bez względu na to, czy one miały ekonomiczne, czy humanitarne, czy inne socjalne lub polityczne cele; a cechą wszelkich stowarzyszeń, o jakichkolwiek celach, nawet spółek handlowych lub spółek w myśl powsz. ust. cywilnej tworzonych, była zawsze i wszędzie i jest nią dotąd i będzie nią zawsze: wzajemna pomoc, czyli owa zasada *Schultzego z Delitsch*: „Jeżeli sam „czemu podołać nie możesz, to złącz się z innymi, którzy tego samego co „ty pragną.“ A wszakżeż dalej główna różnica między ustawami z r. 1873,

a z r. 1852 i 1867 na tem polega, że podczas gdy ostatnie normują nadzór państwowo-policyjny, pierwsza poddaje odnośnie Towarzystwa nadzorowi sądowemu; jak niemniej, że Towarzystwa o celach wymienionych w §. 1. ust. z r. 1873 nie mogą inaczej, jak li tylko na podstawie tej ustawy być urządzone, która jest dla nich obligatoryjną, a zarazem przyznaje im ulgi i korzyści, jakich tamte ustawy nie nadają. — Rozróżnienia między zasadą wzajemności a pomocy własnej — jak je czyni sz. krytyk — ani ustawa z r. 1873 ani też duch i myśl jej, nigdzie nie wykazują — bo i wykazywać nie mogą, jak skoro oba te pojęcia są u tych Towarzystw jednym i nierozdzielnym.

Jakie Towarzystwa należą do rzędu Towarzystw zarobkowych i gospodarczych, uczy §. 1. postanawiający, że są niemi li tylko owe Towarzystwa, które według tej ustawy są utworzone, a zarazem normujący, jakie Towarzystwa obowiązkowo li tylko na mocy tej ustawy zawiązywać się mają; do bliższego zaś onegoż zrozumienia dostarczają cennego materiału w pierwszym rządzie motywa do projektu rządowego, motywa komisyjne i rozprawy obu Izb Rady państwa. Do tych odsyłamy tedy sz. krytyka, a zwracamy tutaj tylko uwagę na sprawozdanie komisji Izby poselskiej (z dnia 15. maja 1872) określające między innymi, że w duchu §. 1. cechą takich Towarzystw jest (b.) dążenie do popierania zarobku lub gospodarstwa członków, t. j. do pomnożenia ich dochodów lub umniejszenia ich wydatków.

Otóż pozostawiamy ocenie każdego bezstronnego: czy Towarzystwo którego celem jest przysporzenie członkom swoim i ich rodzinom pewnego wsparcia w wypadkach słabości, śmierci członka, lub wyposażenia córek, ma cel popierania gospodarstwa tych członków, pomnożenia ich dochodów i umniejszenia ich wydatków — czy też cele jego obce są temu celowi; — czy tedy cele Towarzystwa „Wzajemnej pomocy“ obce są celom, jakie ustawa towarzystwom zarobkowym i gospodarczym zakreśla, — i czy Towarzystwo to nie było nawet z ustawy obowiązaniem, a w każdym razie uprawnieniem, zawiązać i urządzić się na podstawie ustawy z roku 1873. — Zapytujemy tylko: czy, gdyby istniejące już jakie Towarzystwo, dajmy na to zaliczkowe, pragnąc skuteczniej przyjść w pomoc gospodarstwu swych członków, rozszerzyło działalność swoją statutowo na udzielanie członkom swoim także wsparć takich, jakie zakreśliła sobie „Wzajemna pomoc“ — czy w takim razie towarzystwo to wykroczyłoby po za ramy ustawy z roku 1873? czy też przeciwnie, dopełniłoby tylko zadania swego w duchu tej ustawy?

Czy więc założycieli „Wzajemnej pomocy“ spotkać może zarzut, że uznali (p. N. 8. „Urzędnika“ z r. 1881.) wskazanem, by Towarzystwo zawiązało się na podstawie ustawy z r. 1873. i że, godząc postanowienia ustawy z celami towarzystwa, wprowadzili doń ograniczony dział pożyczkowy? — czy raczej uczynili oni li tylko to, co według ustawy uczynić musieli, gdy zastosowali twój swój do formy pra-

wnej, która doń powinna być zastosowaną? —

Powiada dalej szan. krytyk że nie czytuje „Urzędnika“, gdyż sprawy urzędników, jako „kasty“ mało go obchodzą.

Nie wiemy, jakie «kasty» w naszym społeczeństwie istnieją, i nie słyszeliśmy, by istniała u nas »kasta« urzędników, — lub by urzędnicy nasi, swem stanowiskiem, swą pracą, swemi dążnościami manifestowali u nas odrębność w ustroju naszym narodowo-społecznym, iżby w obec nich mogła być usprawiedliwioną nazwa »kasty« »kastowości«, w jakiej się nieoceniony krytyk wśród innych cennych pomysłów swoich w obec nich upodobał. — Nie wiemy także do jakiej »kasty«, wśród naszych różnorodnych urządzeń państwowych, krajowych i społecznych, liczyć się może, chce, lub ma, sz. krytyk, a zdawałoby się nam tylko, sądząc po tworach jego, że »kasta« do której się zalicza, nosić musi cechy niezwykłego poczucia swej własnej, niezwykle wyższej, godności i wartości. Jak skoro jednak sprawy »kasty« urzędników tak mało go obchodzą, to dziwić się należy, dla czego niezwykłą obnegację swą tak dalece posuwa, że zajmować się raczej losami tej »kasty« i owem rzekomem niebezpieczeństwem, jakie jej zagrażać ma od »Wzajemnej pomocy«, założonej przez jakichś tam »urzędników, prawników, sędziów«, — boć trudno przypuścić, by, nie znając, jak wyznaje, ani motywów założenia »w mowie będącej« instytucji, ani podstaw jej założenia, wie-

TUNEL PODMORSKI w cieśninie kaletańskiej.

Pomysły ułatwienia przepraw przez cieśninę Kaletańską, tak dla masy towarów, wysyłanych z Anglii na kontynent i odwrotnie, jak i dla podróżujących, narażonych na wypadki morskie i niewygody przesiadania, nie datują się od dzisiaj bynajmniej.

Pierwsze praktyczne działanie w tym kierunku spostrzegamy już w początkach naszego wieku. Kwestja dogodniejszego przedstawiania się na brzegi mglistego Albionu dosyć mocno interesowała Napoleona I. i była przedmiotem roztrząsań między nim a jednym z ministrów angielskich... Wypadki wszakże polityczne wkrótce odciągnęły myśl wielkiego Cezara Francji od projektów „ułatwienia komunikacji“ w La-Manche i tem samym projekta te na czas jakiś usunęły się z pod uwagi ogółu i specjalistów. Dopiero w r. 1838

pewien inżynier Francuski Thomé de Gamond podejmuje tę myśl na nowo, poświęca jej pilne studia, a przekonawszy się o racjonalności pomysłu, przepowiada mu z wielką pewnością powodzenie konieczne i ogromne. Po wielu publikacjach w tej materji, wygotowuje on nareszcie podczas wystawy powszechnej w Paryżu (1867) projekt podmorskiego tunelu, wzbudzając nim i jego obrobieniem najpowszechniejszy interes w kołach specjalistów. Chwila wystąpienia z tym projektem wybrana była bardzo szczęśliwie pod każdym względem: zajmowano się wówczas gorączkowo wszystkim, co mogło ułatwić zblizenie się narodów, praca koło kanału Suezkiego posuwała się pomyślnie ku końcowi, z tunelem przez Mont-Cenis rzecz miała się podobnie. Powodzenie w tych przedsięwzięciach obudzało i dla innych podobnych sympatje, zaufanie, a nawet poparcie świata finansowego, przemysłowego i naukowego.

Anglicy w sprawie tej zainteresowani jeśli nie więcej, to w każdym razie nie mniej od Francuzów, przystąpili do poszukiwań z wielkim zapętem; ich inżynierowie, najbar dziej znani, zabrali się do nadzwyczaj poważnej

pracy. Low, Bruneles i Hawkshaw, porobili wiele obserwacji i rozpoczęli szereg sondowań w celu rozpoznania głębokości morza, oraz natury dna morskiego.

W r. 1868 lord Richard Grosvenor, prezydent komitetu angielskiego, rozpoczął układy z rządem francuskim, popierany przez p. M. Chevalier, który zajmował się właśnie utworzeniem komitetu francuskiego. Komisja rządowa ustanowiona dla rozważenia żądań tych komitetów, studując rzecz z wielką starannością, uznała pożyteczność dzieła projektowanego, doniosłość realną poszukiwań poczynionych, oraz warunki powodzenia w tem olbrzymim przedsięwzięciu; zachodziły tylko spory co do pytania, czy jest rzeczą stosowną wciąganie państwa w przedsięwzięcia tego rodzaju, bądź co bądź, zawsze cokolwiek ryzykowne. Wojna francusko-pruska i komuna, jakie wkrótce potem nastąpiły, odsuwają wszystkie rokowania na dalszy plan i pozostawiają je w zawieszeniu aż do r. 1872.

W czasie od 1872 do 1875 miały miejsce dość liczne i poważne rokowania między komitetem francuskim i angielskim z jednej

dział był, że nie jest ona ograniczoną tylko na »kastę« urzędników, lecz obejmuje »kastę« wszystkich umysłowo pracujących, a nie mamy żadnych danych do przypuszczenia, że i dla czego sprawy tej »kasty,« więcej obchodzić go mogą. — Jeżeli zaś raczył już się trudzić tą sprawą »kastową«, a nawet przerzucić »Urzędnika« z r. 1881, by dojść do przekonania, że pomylił się w swym sądzie, to załujemy, że trudem tym nie zdołał przyjść do innych konkluzyj, niż jakie z tego powziętego przekonania wyprowadza.

I tak nie wyczytał on nigdzie w »Urzędniku,« że »Wzajemna pomoc« dostarczać będzie korzyści przyrzeczonych, jeśli ją na to stać będzie, lecz raczej: w miarę funduszków w statucie na te cele przeznaczonych, w czem, my przynajmniej, wielką upatrujemy różnicę. Nie możemy zaś przyjąć poprawki jego, że »może lepiej byłoby się wyrazić, jeśli które (kto?) potrafi uzyskać protekcją zarządu«, bo nie mamy tego, co snąc sz. krytyk, który »stoi dość z dala od prac na polu kooperacyj podejmowanych« — o zarządach towarzystw kooperacyjnych przeświadczenia, iżbyśmy przypuszczać mogli, że w zarządach tych towarzystw kwitnie »protekcja,« zamiast sumiennego przestrzegania praw stowarzyszonym w statucie zastrzeżonych. (Dok. nast.)

Dla braku miejsca odłożyć musimy dokończenie tej »odpowiedzi« do następnego numeru. Tutaj jednak zamieszczamy jeszcze korespondencją poniższą, która na podstawie dat autentycznych czyni porównanie między

istniejącem we Lwowie od stu lat »Stowarzyszeniem czynnej miłości bliźniego«, które nigdy nie było i nie jest zakładem asekuracyjnym, a Towarzystwem »Wzajemna pomoc«.

(Korespondencja).

Członkowie »Stowarzyszenia czynnej miłości bliźniego« dzielą się na 5 klas wieku i opłacają według tego taksy czyli wkładki po 4, 6, 8, 10 i 12 złr. Ponieważ z powodu wysokości taksy dla członków 4. i 5. klasy wieku jest tylko kilku członków do tych klas należących a największa ilość członków należy do 1. klasy, przeto wynosi przeciętna roczna wkładka od jednego członka 6 złr.

Korzyści jakie to Stowarzyszenie swoim członkom daje, są a) leczenie chorych i b) pogrzeb. Koszta leczenia i członka mogą wynosić w ciągu 1 roku 60 złr. (§. 29 stat.) a najwięcej może kosztować 1 członek podczas swej należności do Stowarzyszenia tytułem tych wydatków 240 złr. (§. 30 stat.) A gdy koszta jednego pogrzebu wynoszą w przecięciu 75 złr., przeto ma każdy członek prawo żądać od Stowarzyszenia na leczenie i pogrzeb razem 315 złr., które to prawo przysłuży mu już po trzech miesięcznej należności do Stowarzyszenia. Ponieważ rzeczony Stowarzyszenie oprócz leczenia i grzebania członków ma jeszcze inne cele, jako to, udzielanie wsparć ubogim i urządzenie nabożeństw za zmarłych członków, na które wydaje rocznie (po strąceniu zwrotów) 194 złr., a gdy czysty wydatek na zarząd wynosi rocznie 186 złr., przeto wypada z łącznej sumy tych kosztów na 1 członka rocznie 1 złr. 46 ct. Stowarzyszenie to liczyło w r. 1880 według odnośnego zamknięcia rachunków 261 członków.

W przecięciu należy 1 członek przez 25 lat do Stowarzyszenia i kosztuje zatem (powyższe 315 złr. + 36 złr. 50 ct.) 351 złr. 50 ct., na któryto wydatek złożył 1 członek przez 25 lat po 6 złr. rocznie, wraz z wpisowem 2 złr., razem 152 złr.

Jeżeli zatem Stowarzyszenie to nie tylko prosperuje, lecz nadto posiadało już z końcem r. 1880 czysty majątek w kwocie 11.103 złr. 30 ct., to zachodzi pytanie,

czy »Wzajemna pomoc« będzie w stanie po śmierci członka wypłacić pozostałej rodzinie 300 złr., przypuszczając że 1 członek należec będzie również w przecięciu 25 lat do towarzystwa, w którym to czasie uiszc tytułem wkładki rocznej po 4 złr. 80 ct. i wpisowego wraz z dodatkiem na administrację 121 złr. 50 ct. Z rachunku okazuje się, że jeżeli Stowarzyszenie czynnej miłości bliźniego może za 152 złr. ponosić wydatki w kwocie 351 1/2 złr. to »Wzajemna pomoc« mogłaby za 121 1/2 złr. wypłacić 280 złr. 97 ct. czyli okrągłe 281 złr. Przrzeka przeto wyższą o 19 złr. niż z rachunku wypada, co jednak uczynić może ze względu, że członkowie przez cały pierwszy rok należności do towarzystwa nie mają żadnej korzyści z funduszu tegoż, że wsparcie 300 złr. dopiero po upływie trzech lat należności może być udzielanem, i że towarzystwo »Wzajemnej pomocy« nie ma zamiaru składać kapitały, lecz tylko odpowiedni fundusz rezerwowy, ze statutowo wolnych wkładek jednorocznych i z pozostałości każdego roku powstający. N.

ADMINISTRACJA.

Brak a potrzeba polskiego zbioru przepisów dotyczących osobistych praw Urzędników rządowych.

(Korespondencja).

W Galicji znajduje się zaledwie kilkanaście egzemplarzy niemieckich podręczników Hankiewicz a i Winterspergera zawierających przepisy dotyczące osobistych praw urzędników wszelkich zawodów.

Gdy niema nadziei, aby pragmatyka służbowa rychło uchwaloną została, przeto powinni by urzędnicy obznajomić się dokładnie z istniejącymi przepisami normującymi ich prawa, mianowicie: względem pobierania płacy i dodatków aktywalnych do takowej, dalej z przepisami względem wymiaru eme-

strony, a rządami, Izbami przemysłowemi, handlowemi, oraz najrozmaitszemi komisjami z drugiej. Wchodzić w szczegóły tych obrad, byłoby rzeczą za długą, zresztą nie wiele z nich interesującego dla ogółu.

W publikacji oficjalnej, z której wzięte są niniejsze dane*) znajduje się przeszło pięćdziesiąt dokumentów rozmaitej treści, wymienionych od r. 1872 do 1875 między rozmaitemi ambasadami, prezydentami komisyj itd. itd. Wszystko to nareszcie zakończonem zostaje deklaracją rządu francuskiego z d. 6. sierpnia 1875, która uznaje:

1) Pożyteczność publiczną (l'utilité publique) kolei żelaznej, poczynającej się od linii Bulońskiej (ligne de Boulogne) w Calais, przeprowadzonej pod morzem i skierowanej w stronę Anglii dla połączenia jej z koleją żelazną angielską, idącą w kierunku do brzegów Francji.

2) Konwencją pomiędzy ministrem prac publicznych, a pp. M. Chevalier, Raoul

Duval itd. itd. prezydentem i członkami towarzystwa, zawiązanego na dniu 1. lutego 1875 roku w celu uzyskania koncesji na budowę podmorskiej kolei między Francją a Anglią bez zasiłków lub gwarancji.

Zaznaczyć tu jeszcze musimy, że podczas tych rokowań długich i dosyć uciążliwych dla promotorów projektu, rząd W. Brytanii zachowywał się dosyć chłodno, jakkolwiek nie ulega wątpliwości, że dla Anglii właśnie wielkie to przedsięwzięcie najwięcej korzyści przynieść powinno. Z korespondencji oficjalnej widzimy, że LL. Derby, Lyons, Teutenden itd. itd., ograniczają się zawsze na aprobowaniu tylko zabiegów rządu sąsiedniego, a ich inicjatywa nie sięga dalej nad pozwolenie rozpoczęcia robót na brzegu angielskim.

Czy chłód ów rządu angielskiego trzeba policzyć na karby ich flegmatycznego i mało entuzjazmującego się usposobienia w ogóle, czy też doszukiwać się w nim należy myśli politycznej — nie wiemy. Zdaje się wszakże, iż kwestja angielskiej niezależności, wpływającej z całkowitego jej oderwania od kontynentu i inne wygody polityczne z tego oderwania wynikające, odegrały w tem nie-

jaką rolę. Żądania wszakże wysuwane przez ekonomiczny i cywilizacyjny rozwój społeczeństw zwyciężają zwykle kombiuacje polityczne, nie rachujące się dostatecznie z tym rozwojem. Chińskie mury między narodami padają coraz więcej, a więcej i nareszcie zupełnie upaść muszą; nie należy też wątpić, że i synowie ojczyzny Brightha lub Cobdena zrobią wszystko, co w ich silach będzie, dla podkopania owych murów bez względu na to, czy rząd będzie »sprzyjał« lub nie sprzyjał ich cywilizacyjnemu przedsięwzięciu.

* * *

Projektów ułatwienia przeprawy przez cieśninę Kaletańską było dość wiele: proponowano tubę, urządzoną na dnie morskiem, następnie wiadukt, dosyć wysoko wzniesiony, aby nie mógł przeszkadzać przepływowi statków; myślano dalej o pobudowaniu okrętów, któreby zabierały pociągi kolei żelaznych i przenosiły je z jednej strony na drugą, nareszcie przyszedł projekt tunelu podmorskiego i on to okazał się projektem najbardziej realnym, najpoważniejszym. Eliscusz Réclus, znany autor wydawanej właśnie w obecnym

*) Patrz pracę p. E. Massip w »Le Globe«, jo urnal géographique. (Paris-Genève, Tom XX. Serji 3 T. IX. Zeszyt 6ty za r. 1881.)

rytury dla urzędników jakoteż pensyj dla ich wdów i dodatków na wychowanie dla ich dzieci, a to w celu bronięcia tych praw, które, jak to udowodniają orzeczenia najwyższych Trybunałów, bywają nieraz na ich niekorzyść interpretowane.

Należałoby tedy ułożyć i wydać podręcznik tych przepisów; a w takim podręczniku wypadałoby zamieścić także przepisy o postępowaniu dyscyplinarnem w razie przekroczeń służbowych tudzież przepisy o należytościach w razie przeniesienia urzędników na inne miejsce lub delegowania ich na komisje, i orzeczenia najwyższych Trybunałów w osobistych sprawach urzędników dotychczas zapadłe.

Ułożenie takiego zbioru w języku polskim nie napotka na trudności; w szczególności może być do tego materiał z dzieł Winterspergera, Hankiewicza i Majerhofera czerpany; zaś dotyczące Orzeczenia Trybunałów możnaby w czasopismach prawniczych i w zbiorze Dra Adama Budwińskiego wyszukać i całkowicie z motywami lub przynajmniej w obszerniejszem streszczeniu zamieścić.

Autor takiego podręcznika przyczyniłby się wielce do ułatwienia bronięcia osobistych praw urzędników i zjednałby sobie uznanie urzędników wszelkich zawodów, którzy często nie dochodzą swych praw bądź to z powodu niemożności wyszukania odnośnego przepisu, bądź też dla wątpliwości w samych postanowieniach zawartych, które obecnie już licznymi orzeczeniami Trybunałów wyjaśnione zostały.

Rzucamy tę myśl, która w razie zrealizowania przyniesie znaczne korzyści interesom urzędników i nie wątpimy, iż znajdzie się autor, który dla dobra stanu urzędniczego podejmie się chętnie tej pracy — zwłaszcza, że może spodziewać się odpowiedniego jej zbytu i wynagrodzenia.

M.

Myśl powyższą żywo popieramy w interesie stann urzędniczego i radziłyśmy widzieć ją jak najrychlej znżytkowaną.

Redakcja.

Służba finansowa w Galicji.

Czytamy w „Gazecie Narodowej“

Już pare razy mieliśmy sposobność zwrócić uwagę na dziwną dysharmonię, jaka zapanowała obecnie pomiędzy krajową dyrekcją skarbu we Lwowie a centralną władzą finansową we Wiedniu. Odkąd bowiem istnieje krajowa dyrekcja skarbu, to podobno jeszcze nigdy nie zdarzyło się ażeby w sprawach osobistych tyle jej wniosków uchylono we Wiedniu, jak to się dzieje teraz od niejakiegoś czasu.

Wiadomo np., że gdy chodziło o nominację trzech starszych inspektorów, nadeszły z ministerjum mianowania kandydatów, którzy wcale ze strony swej przełożonej władzy w kraju do awansu przedstawieni nie byli. Również gdy chodziło o obsadzenie opróżnionych w kasie krajowej posad, krajowa dyrekcja skarbu dopiero za ponagleniem ze strony ministerstwa przedłożyła swoje wnioski. Lecz pomimo tego naglenia załatwienie sprawy przeciągnęło się we Wiedniu trzy miesiące, gdy zaś powróciły akta z ministerstwa, okazało się, że na dwóch kandydatów na kasjerów proponowanych ze Lwowa, tylko jeden został uwzględniony, nominacja zaś drugiego była dla pana Jorkascha — niespodzianką...

Trudno nam znać przyczyny tej dziwnej niezgodności władz. Może jednak ta okoliczność posłuży za powód do dokładniejszego rozpatrzenia się osób kompetentnych w ustroju niektórych gałęzi służby finansowej w naszym kraju. I tak np. na wniosek krajowej dyrekcji skarbu zniósła centralna władza przed trzema laty jedną posadę kasjera przy głównej kasie krajowej, bez względu na to, że pozostali trzej kasjerzy oprócz zwykłych agend mają także skutecznie manipulację pieniężną funduszków indenicyjnych, gdy np. w Pradze, gdzie główna kasa krajowa nie jest obciążona funduszem indenicyjnym, urzęduje aż pięciu kasjerów. Lwowskiej kasie głównej poruczono od czasu przeniesienia zeszł. roku gal. dy-

rekcji domen i lasów z Bolechowa do Lwowa także załatwianie obrotów pieniężnych tej władzy, bez zwiększenia etatu. Dla urzędników jest taka kumulacja czynności oczywistą krzywdą, a cisnący się codziennie do kas natłok stron również nie zgadza się ani z godnością ani z interesem służby państwowej, gdy w każdym lada jakim banku prywatnym kasowa obsługa publiczności odbywa się pod dogodniejszymi warunkami, niż w głównej kasie rządowej w Galicji. W manipulacji kasowej może w danym razie przesadna oszczędność na rachunek urzędników, do bardzo niemiłych doprowadzić następstw, jak to już zdarzyło się przed kilku laty faktycznie w głównej kasie krajowej we Lwowie.

Dalej podnosimy zamieszanie, jakie panuje w urzędach podatkowych. Z jednej strony widzimy inspektorów podatkowych uganiających za nowymi przedmiotami do opodatkowania (Steuerobjecte) w sposób bezładny, dokuczliwy w najwyższym stopniu dla ludności, a nawet z wielu względów dla fiskusa szkodliwy, gdyż niszczący siłę podatkową wielu przedsiębiorstw; a z drugiej strony chaos nie do opisania w manipulacji przeciążonych czynnościami urzędów podatkowych. Dość powiedzieć, że np. niema nawet nadziei, ażeby do końca bieżącego kwartału dokonane zostały obliczenia podatku gruntowego podług nowych norm, jakkolwiek nowa ustawa obowiązuje niby od 1. stycznia. O systematycznym, sprawiedliwym rozkładzie podatku zarobkowego i dochodowego ani mowy niema. Wszystko zależy od przypadku, od szczęścia: kto korzystniej dla siebie umie fasje układać, albo też zupełnie usuwa się od faszjonowania dochodu, ten wygrał, jak długo jaki przypadek nie zwróci na niego uwagę władz podatkowych. Gdy np. jeden z „mężów załatania“ do wymiaru podatku zarobkowego we Lwowie zwracał uwagę naczelnika tu-tejszej administracji podatkowej na tę okoliczność, że gdy jedne partje są przeciążone podatkiem, to mnóstwo spekulantów zręczniejszych usuwa się zupełnie od opodatkowania, albo też płaci najniższy wymiar, od-

czasie „Geografii Powszechnej“, mówi, że jeszcze w 1802 r. na pomysł podmorskiego kanału wpadł inżynier Matthieu, nie mógł on wszakże wówczas liczyć na zainteresowanie się i poparcie ogółu, które objawiło się dopiero, jak zaznaczyliśmy, w 36 lat później. kiedy Thomé Gamond ucieleśnił niejako ten projekt swojemi poszukiwaniami. Prace zaś w tym kierunku, wspomnianych już znakomitych inżynierów Low'a, Brunel'es'a i Hawkshawa, dały całej sprawie powagę oficjalną.

Przestrzeń, na jakiej można było rozpocząć próby przebicia tunelu na brzegu francuskim, rozciąga się od Calais do Grisez, a w Anglii od South Foreland do Folkstone. Badania warstw geologicznych, tworzących dwa brzegi cieśniny Kaletańskiej wykazały, że między oznaczonymi punktami krok za krokiem ciągną się pokłady kredowe.

Na obu brzegach kreda biała ma za pokład warstwy kredowe innych rodzajów, z których najgrubszą jest warstwa kredy szarej (craie grisâtre), poczem następuje na brzegu francuskim ogromnie głęboka warstwa dosyć gęstego marglu warstwowego (marne

plastique) i niebieskiego (bleuatre), któremu na brzegu angielskim odpowiadają również głębokie pokłady kredy niebieskiej (craie tendre d'un bleu clair ou foncé).

Pomijamy inne szczegóły geologiczne np. drobniejsze przemieszania pokładów, jak i dłuższe uwagi nad tą okolicznością, że pod pokładami marglu niebieskiego we Francji i kredy niebieskiej w Anglii, znajdują się na obu brzegach warstwy zupełnie odmiennej już natury, a bynajmniej nie pobobne do siebie, jak to miało miejsce z poprzedniami.

Wydrążenie tunelu okazuje się tym sposobem możebnem tylko w warstwach kredy szarej lub niebieskiej (marglu), gdyż kreda biała jest nadto łamliwą i łatwo przemakalną, a nawet, w razie większego rozłupania się pokładu, może grozić zalaniem tunelu. Po usunięciu wszakże myśli o prowadzeniu robót w warstwach kredy białej, nasuwa się jeszcze jedno pytanie i to nie małej wagi, a mianowicie: czy pokłady kredy szarej i niebieskiej (albo marglu) ciągną się pod dnem morskiem bez przerwy od jednego brzegu do drugiego? Czy pokłady te nie są

gdzie przerwane przez wyskok skał starszych formacji, twardej, trudnych do przebicia, ukrytych w tajemniczym łonie morza?

Niezawodnie, że to pytanie jest nietylko ciekawem, ale jak powiedzieliśmy, bardzo ważnem, a odpowiedzi na nią stanowczej i pewnej nie mamy dotąd, nie dają jej przynajmniej dokumenty oficjalne. Trzeba tylko zaznaczyć, że zdania geologów są dla przedsięwzięcia dosyć pomyślne, nie przypuszczają one przeszkody dla robót w postaci jakiegoś wysokoku skalistego starszych formacji, gdyż w takim razie dno morskie w cieśninie musiałoby przedstawiać większą wypukłość. Zresztą w razie najniepomyślniejszego nawet wypadku w tej mierze, prawdopodobnie maszyny górnicze, z dniem każdym udoskonalane, bądź co bądź dadzą sobie radę z tem, na co przed paru dziesiątkami lat nie byłoby jeszcze ratunku

Teraz kilka słów o tem jeszcze, jak kompania francusko-angielska zamierza prowadzić roboty i o tem co zrobiono dotąd,

powiedział mu ów dygnitarz: — Daj mi pan ośmiu urzędników więcej, a podatek będzie systematycznie rozrachowany. Przy tych zaś siłach, jakimi ja obecnie rozporządzam, opędza się służbę jak się da, byle aparat nie stanął, przywalony nawet roboty bieżącej.

Zamieściliśmy niedawno cały szereg uwag o rozlicznych dziwolągach fiskalnych, jakie u nas zdarzają się. Niniejsze uwagi są przypomnieniem tego przedmiotu. Czy w Kole polskiem nie znajdzie się nikt, kto zechciałby zająć się dokładniej studjowaniem tego przedmiotu, niezawodnie wielce ważnego dla kraju?...

SĄDOWNICTWO.

Praktyka sądowa.

Przyznanie liczebnej części gospodarstwa wiejskiego na własność, nie uprawnia do wydzielenia tej części w naturze, w drodze egzekucji.

Wyrokami trzech instancji przysądono Katarzynie S. $\frac{3}{8}$ części realności wiejskiej X. na własność, a $\frac{1}{8}$ część tejże na dożywocie.

Gdy S. zażądała egzekucji wyroku, Sąd powiatowy w Strzyżowie, z przybraniem rzeczoznawców, odmierzył Katarzynie S. przyznaną jej część realności i oddał w posiadanie.

Sąd wyższy w Krakowie zatwierdził w ten sposób dokonany akt egzekucyjny; lecz c. k. Trybunał najw. zniósł obydwie niższosądowe uchwały, przyjmując protokół czynności egzekucyjnej do wiadomości, z uwagi, iż Katarzynie S. nie przyznano wyrokami sądowymi fizycznych części składowych realności X. i komisarz sądowy nie miał uprawnienia do powoływania rzeczoznawców i wyłączenia gruntów z realności X. wrew woli pozwanego.

(Orzeczenie c. k. Trybunału najwyższego z dnia 2. czerwca 1881 l. 5422.)

o ile to wiedzieć podobna, dzięki niedyskrekcji paru reporterów.

Jak wiadomo już między Calais i Sangaltem o 5 kilometrów od tego miasta na brzegu francuskim oraz w St. Margarets-Bays o 6 kilometrów od Dowru na brzegu angielskim mają być dwa otwory tunelu, który pod dnem morskim będzie się ciągnął na przestrzeni 25 kilometrów.

Największa głębokość morza w okolicy tunelu nie przewyższa 54 metrów, wystarcza więc urządzenie podkopu na głębokości jakich 130 metrów, aby go zabezpieczyć przed wszelkim wypadkiem.

Roboty prowadzić się mają wedle planu wypracowanego przez inżynierów Hawkshaw'a, Bruneles'a i Lavalley'a. Na brzegu francuskim kieruje niemi obecnie niejaki Ludwik Breton. Chód (szacht) rozpoczęty ma 6 do 7 metrów średnicy. Woda, która się była okazała dosyć obficie w pokładach wyższych, z posunięciem się robót głębiej ustąpiła *)

*) W ostatnich czasach wydobywano tylko 2 litry wody na minutę.

Uzupełnienie braku formalności w podaniu tabularnem ze względu na pierwszeństwo hypoteczne.

Dnia 29. sierpnia 1880 wniósł S. P. prośbę o zaintabulowanie prawa zastawu dla sumy 682 złr. 50 et. zpn. w stanie biernym dóbr. P.; prośba ta nie była podpisana, na co urząd hypoteczny uwagę sędziego zwrócił. Następnego dnia wniósł M. K. taką samą, lecz należycie adstruowaną prośbę o zaintabulowanie prawa zastawu dla sumy 1125 zpn w stanie biernym tych samych dóbr.

Sąd krajowy krakowski załatwił obie prośby przychylnie, polecił tylko urzędowi hypotecznemu, aby co do pierwszej przywołał podającego S. P. i w obec świadków kazał mu ją podpisać; polecenie to wykonano, a gdy M. K. o sposobie załatwienia prośby S. P. się dowiedział, upraszał o doręczenie uchwały w sprawie S. P. wydaną, o po doręczeniu mu takowej odwołał się do Sądu wyższego, — lecz Sąd wyższy zwrócił rekurs bez skutku, odsyłając go w myśl § 63 ust. hyp. do osobnej drogi prawa, albowiem M. K. nie miał kompetencji do rekursu przeciw uchwałemu niendoręczonemu, a uzupełnienie formalności polecającej, której Sąd z urzędu bez ingerencji osób trzecich przestrzegać winien.

(Orzeczenie c. k. Trybunału apelacyjnego w Krakowie z dnia 3. listopada 1880 l. 11.051).

Orzeczenia c. k. Trybunału kassacyjnego.

Oszustwo przez żyrowanie i spowodowanie zaskarżenia weksla, na którym nie uwidoczniiono uskutecznionej częściowej spłaty.

Wyrokiem Sądu obwodowego dla spraw karnych w Przemyślu z 20. marca 1880 l. 2410 uznano I. K. winnym zbrodni oszustwa, popełnionej w ten sposób, iż weksel opiewający na kwotę 80 złr. w. a., na poczet której częściową spłatę w ilości 26 złr. otrzymał, tak iż z weksla tylko kwotę 54 złr. żądać miał prawo, co do całej pierwotnej sumy pozornie żyrował i zaskarżyć polecił, przeto tem podstępem działaniem Sąd w błąd wprowadził, z którego przyjemca szkodę 26 złr. ponieść miał.

Przeciw temu wyrokowi wniósł zasądzony z powodu błędnego zastosowania ustawy na

o ile to wiedzieć podobna, dzięki niedyskrekcji paru reporterów.

Wielu szczegółów zresztą o zamiarach i postępkach robót w obecnej chwili mieć niepodobna, gdyż kompania stara się zapobiedz ogłaszaniu wiadomości o prowadzonym przez siebie dziele, najprawdopodobniej ze względów finansowych.

Co do środków pieniężnych, to kompania na początek zgromadziła niewielki kapitał 3 milionów podzielony na udziały po 5.000 franków, które rozdane zostały między pewne osobistości i instytucje finansowe, emisje te stoją obecnie tak bardzo wysoko, że na najgłośniejszych targach pieniężnych Europy zakupują je ogromnie chętnie, płacąc po 100.000 franków zamiast 5.000.

O ile sądzić dziś można, przypuszczać należy, iż całkowity kapitał potrzebny na wykończenie tego olbrzymiego przedsięwzię-

podstawie § 284 l. 9 l. a. ust. o p. w spr. k. zażalenie nieważności, które Tryb. kasacyjny odrzucił z powodu, że czyn żalącemu się zarzucony i przez pierwszego sędziego za udowodniony przyjęty, mieści w sobie wszystkie znamiona zbrodni oszustwa, zwłaszcza gdy się zważy, że jakkolwiek przytoczenie nieprawdopodobnych faktów w postępowaniu sporu w obec służącego stronie przeciwnej prawa obrony jako podstępne, czyli do wprowadzenia w błąd zdolne działanie uważanem być nie może, jednak w owych wypadkach, w których sędzia w myśl obowiązujących przepisów procesualnych jednostronnemu twierdzeniu powoda bez przesłuchania strony drugiej zawierzyć i na podstawie przedłożonych pod względem formalnym niewadliwych środków dowodowych orzeczenie wydać musi, umyślne przytoczenie nieprawdopodobnych faktów w każdym razie jako podstępne wprowadzenie w błąd się przedstawia. W obec tego zarzut mylnego podporządkowania czynu oskarżonemu zarzucanego, pod pojęcie oszustwa, a tem samem powód nieważności z § 281 l. 9 lit. a) ust. o post. w spr. karn. jest niezasadnym.

Orzeczenie z d. 27. grudnia 1880 l. 10.442.

SPRAWY KOLEJOWE.

O kolejowym systemie kasowym.

III.

Kasy towarowe mają zadanie przyjmować towary do transportu, ściągając należności za przewóz i inne świadczenia, wypłacać zaliczki, ect.; słowem cała ekspedycja towarów, t. j. główne zadanie dróg żelaznych, koncentruje się w kasach towarowych.

Lecz dziwnym zaiste sposobem są kasy towarowe równocześnie siedzibą rachunkowości i biurami ekspedycyjnymi.

cia, nie może być mniejszym nad 250 do 300 milionów franków.

Pomimo wydatków tak olbrzymich, tunel kaletański powinien być dobrą aferą finansową, gdyż przez samo Calais przebywa rocznie około 350.000 podróżujących. Liczba ta prawdopodobnie zwiększy się w obec wygod podróży, jakich tunel dostarczy. Co do przewozu towarów, to znowuż dla jednego Calais ilość ich podaje E. Reclus na 700 tysięcy tonu rocznie. Samych jaj, głównie ekspedjowanych dla Londynu, przebywa tą drogą więcej, niż 50 milionów sztuk!

Słowem wielka przyszłość kaletańskiego tuneju zdaje się nie ulegać najmniejszej wątpliwości.

W chwili obecnej galerje pod morzem od strony Francji przebite już zastały na długości 1.800 metrów, na brzegu angielskim zaś przeprowadzono je na 1.600 metrów.

(„Reforma“)

Zdawać by się miało, iż zarządy szczególnie otaczają je opieką, by temu trudnemu zadaniu zadosyć uczynić mogły; spostrzegamy wszelako, iż zarządy kolejowe nader mało dbają o dobry system kasowy, iż w porównaniu do wszelkich innych gałęzi służbowych zaniedbują niesłychanie dział kasowy.

Organizacja każdej kasy winna być wzorową, manipulacja ile możności pojedynczą i tak urządzoną, by z końcem dnia nietylko kasyer dokładnie znał stan kasy, lecz by również organa kontrolujące podczas samego szkotrum kasy wszelkie braki i usterki odkryć mogły.

Zarządom kolejowym zdaje się może, iż podobna organizacja kasowości jest niemożliwą, iż kreśliły jedynie obraz idealny daleki od wszelkiej rzeczywistości.

Że obecny system kolejowy ani miernie dobrym nazwanym być nie może, że chcąc go należycie sklasyfikować potrzeba by użyć wyrazu „arcyły“, to rzecz niewątpliwa, — lecz stanowczo przeczyć musimy, jakoby istota kasowości kolejowej zle to z sobą przynosiła, jakoby kasy towarowe inaczej urządzić się nie dały.

Konstatujemy przedewszystkiem, iż kasowość i rachunkowość są odrębne działy manipulacyjne, a doświadczenie uczy, iż takowycli łączyć z sobą nie należy, iż w razie złączenia ich cierpi działy jeden i drugi.

Wszak kasy rządowe nie załatwiają równocześnie rachunkowości, a każdy bank prywatny lub zakład przemysłowy ma osobnego kasyera i osobnego buchaltera. C. k. urzędy podatkowe mają również poborcę i kontrolora, z których pierwszy załatwia czynności kasowe, drugi zaś składa rachunki.

Tej rudymen tarnej zasadzie podziału pracy i równoczesnej obupólnej kontroli kasy i rachunkowości uczyniły zadosyć zarządy kolejowe jedynie dla swych kas centralnych i głównych biur rachunkowych.

Dyrekcje generalne mają osobne kasy centralne, osobną likwidaturę, buchalterją dochodów i rozchodów, dyrekcje ruchu, kasę główną, biura rachunkowe etc.

Kasy zaś towarowe i osobowe połączone są równocześnie z rachunkowością.

Omawiając kasy osobowe, wykazaliśmy, iż przy takowych podział kasowości i rachunkowości jest niepotrzebnym, skoro kasjer sam załatwia równocześnie rachunkowość.

Z tej samej wychodząc zasady zrozumielibyśmy ze względów oszczęd-

ności połączenie kasowości z rachunkowością przy kasach towarowych, gdyby i tu kasjer istotnie sam sporządzał rachunki. Ponieważ zaś tak nie jest, z wyjątkiem kas towarowych na małych stacjach, ponieważ kasjer do wygotowania kart frachtowych, obliczania należytości transportowych, sporządzania rachunków i innych czynności biurowych ma przydzieloną większą lub mniejszą ilość urzędników, ponieważ z samą manipulacją pieniężną tyle ma do czynienia, iż z wszystkim innym zdać się musi zupełnie na urzędników pomocniczych, pojąć trudno, dlaczego nie odłączyć rachunkowości od kasowości, dlaczego czynić jednego odpowiedzialnym za wszystko.

Wszak kasjer skutecznie przyjęcie towarów, wydaje rewersa, wypłaca zaliczki, przyjmuje kaucje, sprzedaje listy towarowe, znaczki stempłowe, taryfy, ściągą należytości za transport przy wykupnie towarów, ma na składzie kilkaset listów frachtowych reprezentujących wartość kilkudziesięciu tysięcy złotych, — słowem załatwia wszelkiego rodzaju wpłaty i wypłaty, wynoszące w jednym miesiącu licząc okrągło 100.000 złr. prócz monet obcych.

By podołać temu zadaniu pracować musi mimo wielkiej odpowiedzialności z nadzwyczajnym pośpiechem.

Dodajmy do tego, iż strony najrozmaitszych od kasjera, z którym jedynie są w styczności, żądają wyjaśnień, iż w braku podwójnej rachunkowości, rozliczne prowadzić musi zapiski, to na zaliczki wypłacone, to na wpłaty uskutecznione przy nadaniu towaru, to na depozyty, to na kwoty wpływające za listy towarowe przy wykupnie, to na kredytowane należytości, a łatwo pojmiemy, iż kasjer towarowy z nadto jest obciążonym, by manipulacja pieniężna z należyłą precyzją, pewnością i spokojem odbywać się mogła.

Lecz nie dosyć na tem; prócz osobistych tych czynności odpowiada on dalej: za kalkulacją, za prawidłowość rachunków, za instradowanie, za rozmaite wykazy perjodyczne, w ogóle prócz kasy za rachunkowość i biurowe prace, a w dodatku załatwiać musi wcale liczną a poniekąd zawiłą korespondencyę. (C. d. n.)

Jubileusz 25letni kolei Karola-Ludwika.

Z dnia 3 marca 1857 r. datowaną jest koncesja kolei Karola-Ludwika, jakkolwiek towarzystwo jej objęło kolej dopiero w rok

później. Dnia 23 marca r. b. obchodzi tedy kolej Karola Ludw. swój 25 .letni jubileusz. Dowiadujemy się, że urzędnicy tej kolei są pełni oczekiwania i silnej nadziei, iż z okazji tego jubileuszu Zarząd kolei zechce poczynić daleko sięgające ulgi w położeniu swych urzędników, i że powstała u nich myśl, wniesienia do Zarządu gremialnego adresu gratulacyjnego, któryby zarazem zawierał prośbę o polepszenie doli urzędników, których sumienna praca przyczyniła się w ciągu tych 25 lat nie mało do teraźniejszego świetnego stanu Towarzystwa.

Zarazem wezwano nas, byśmy zechcieli pośredniczyć w dojściu do skutku takiego adresu i doręczeniu go Zarządowi w Wiedniu.

Jeżeli myśl ta jest rzeczywiście wyrazem życzeń ogółu urzędników kolei Karola-Ludwika, chętnie ofiarujemy nasze ku jej urzeczywistnieniu pośrednictwo. Mniemamy bowiem, że Zarząd we wniesieniu takiego gremialnego adresu nie tylko nie upatrzy żadnej niestosowności, lecz raczej uważać ją będzie jako dowód zaufania jakie u podwładnych swych posiada.

Prosimy o rychłe ze wszech stron kraju objawienie nam swego zdania, czy należy przystąpić do realizowania tej myśli; jednakże — wezwaniem tem nie przesadzamy bynajmniej innemu, bez naszego pośrednictwa, sposobowi jej przeprowadzenia. Redakcja.

SPRAWY POCZTOWE.

Praca urzędnika w niedziele i święta.

Umieszczając artykuł ten w poprzednim numerze, zakończyliśmy go zapytaniem, dla czego tutejsza Dyrekcja poczt nie przedłożyła jeszcze swej w tym przedmiocie opinii. Otrzymawszy proste zaprzeczenie tej wiadomości od Dyrekcji poczt, odnieśliśmy się wprost do źródła i powzięliśmy z Wiednia wiadomość, że relacja tutejszej Dyrekcji poczt w tym przedmiocie z daty 14. Stycznia 1882. r. l. 5. nadeszła do Ministerstwa dnia 17. Stycznia 1882. r. do l. min. 1956. — Poczujemy się do obowiązku powiadomienia o tem naszych Czytelników.

STOWARZYSZENIA.

„Wzajemna pomoc“. Dyrekcja zaprasza pp. Delegatów, by w pierwszych dniach marca zechcieli nadesłać swe sprawozdania za luty, iżby w przyszłym numerze pisma naszego mogła ogłosić dotychczasowy stan Towarzystwa. Zarazem zaprasza Ich do rozwinięcia energicznej czynności ku rozwinięciu Towarzystwa.

„Pierwsze powsz. Stowarzyszenie urzędników austro-węg. mon.“ W miesiącu Styczniu r. b. nadeszło do oddziału zabezpieczeń życiowych 484 nowych wniosków na 427.717 złr. kapitału i 8310 złr. rent, i zawarto 328 umów asekuracyjnych na 311.646 złr. kapitału i 5670 złr. rent. Stan ogólny

tego oddziału wykazuje z dniem 31. stycznia w okrągłej cyfrze 36.700 umów asek. na 35 milionów zlr. kapitału i 101.000 zlr. rent, z których 750.000 zlr. kapitału a 9.000 zlr. rent było reasekurowanych. W skutek zajścia wypadków na które się zabezpieczono wypłacano od początku działalności stowarzyszenia zwyż 3 miliony zlr. — Za styczeń r. b. przypadały do wpłaty premje w sumie 163 000 zlr.

Walne zgromadzenie członków „Lwowskiej spółki zaliczkowej stowarz. urzędników“ odbędzie się dn. 27. b. m. o godz. 5. wiecz. w sali kasyna mieszczącego. Porządek dzienny: bilans i sprawozdanie za rok 1881. i wydanie Dyrekcji absolutorjum; — oznaczenie stopy procentowej od wkładek oszczędności; — budżet na rok 1882; — wybór 5 członków Dyrekcji na czas 3 letni, 1. na 1 rok i 3. zastępców na 1 rok; — wybór 3 członków Rady nadzorczej na czas 3-letni i 2 zastępców na 1 rok.

Potem nastąpi: Walne zgromadzenie „Wydziału miejscowego lgo og. stow. urzędników austr. węg. Monarchii.“ Na porządku dziennym: bilans i sprawozdanie za rok 1881; — wybór 5 członków do Wydziału miejsc. na czas 3-letni.

Od Redakcji. Zapraszamy uprzejmie wszystkie Stowarzyszenia urzędnicze o nadsyłanie nam uwiadomień o nadchodzących walnych zgromadzeniach i sprawozdań z tychże, dla podania ich do wiadomości naszych Czytelników.

środek dalszego pobierania dodatku aktywalnego, a częściej do bióra jako „consuetudo altera natura“, jako przechadzkę i wypoczynek po niej, zdrowiu służące, uważają. Do rządu takich należą trzej starsi radcy skarbowi: p. M. P. (wysłużył 40 lat, dnia 22go czerwca 1878 r.); p. J. W. (3 ltego 1882 r.); p. K. S. (19 stycznia 1882 r.); dwaj sekretarze: p. A. R. (wysłużył dnia 28 listopada 1879 r.); p. J. K. (11go października 1879 r.); wreszcie komisarz: p. J. P. (wysłużył dnia 9go października 1880 r.)

Nie jesteśmy za mnożeniem etatu emerytów tam, gdzie urzędnik, pomimo długoletniej służby, fizycznie i umysłowo może a zarazem i chce dalej poświęcić służbie swą pracę produktywną. Tam jednak, gdzie produktywność, czy to z fizycznej, czy też z umysłowej wiekiem spowodowanej nieudolności równa się zeru, musimy domagać się od takiego tylko nominalnie fungującego urzędnika usunięcia się w dobre zasłużony stan spoczynku, i zrobienia miejsca młodszemu pokoleniu — a od dotychczasowej władzy spowodowania takiego usunięcia.

Zdałoby się, by władza administracyjna zechciała wziąć pod rozwagę, czy ci starszycy nasi tak są produktywni w służbie i tak niezbędni dla służby, iż miejsce ich nikt już nie zastąpi? Wszak, o ile nam wiadomo, legion głodnych praktykantów koncepcyjnych czeka awansu lub adjutum.

(Sprawy osobiste).

Przeniesieni Adjunki podatkwowi: Józef Bukowski z Zaleszczyk do Krakowa; Józef Januszewski z Kałusza do Nadworny; Antoni Meidinger z Ropczyce do Gródka.

Mianowani. Adjunki podatkwowi: Jakób Schenker z Przemyśla, oficjałem rachunkowym X. klasy rangi przy zawodowym departamencie rachunkowym c. k. Ministerstwa skarbu i Adolf Alscher z Żywca adjunktem podatkwym przy c. k. głównym urzędzie podatku w Wiener-Neustadt (niższa Austrja).

Kapaun Józef c. k. starszy radca skarbowy i naczelnik c. k. powiatowej Dyrekcji skarbowej w Nowym Sączu zmarł, tknięty apopleksją dnia 14. b. m.

Śp. Kapaun, rodem Czech, nietylko jako urzędnik skarbowy odznaczał się znakomitemi zdolnościami, ale jako przełożony nmiął pogodzić obowiązki służbowe z obowiązkami ludzkości. Wymagając pracy od swych podwładnych, był zarazem ich opiekunem, brał w obronę tych, którzy pracą na to zasługiwali, a celując uprzejmością, grzecznością i czynościami, był lubianym od podwładnych i od obcych.

Rodem Czech, władał dobrze językiem polskim, który był jego językiem towarzyskim i domowym, a awansując od pierwszych szczebli w kraju naszym, pokochał ten kraj i był jego wiernym synem. Oby ta ziemia, którą On tak szczerze pokochał była Mu lekką i oby przykład Jego znalazł jak najszersze grono naśladowców.

P. Pfisterer Józef c. k. radca skarbu objął w krajowej Dyrekcji skarbowej referat p. starszego radcy Moscha.

Pan Pfisterer, który dłuższy czas był powiatowym dyrektorem skarbowym na Węgrzech, a od kilku lat referentem kasowym w tutej. c. k. kraj. Dyrekcji skarbu, celuje jak nas zapewnijają, znakomitemi zdolnościami, uczynnością i uprzejmością wobec stron, kolegów i podwładnych, tudzież, co ważnym jest przymiotem u referenta spraw personalnych, bezstronnością i sercem.

Nadto będąc Polakiem, włada on może najlepiej z przełożonych n krajowej Dyrekcji skarbu w mowie i piśmie językiem polskim.

Wobec tego wszystkiego z zadowoleniem zaznaczamy tę zmianę w tak ważnym referacie, tak jak wszyscy interesowani pokładają najlepsze nadzieje w skutecznem działaniu nowego p. referenta.

Dowiadujemy się przytem, że p. Pfisterer jako jeden z najstarszych radców skarbowych jest jednym z pierwszych do awansu na wyższą posadę. A skoro posada starszego radcy skarbowego w skutek śmierci śp. Kapauna opróżnioną została, koła interesowane pokładają nadzieję, że posada ta według starszeństw a i zasługi p. Pfistererowi będzie udzieloną.

P. Mosch Wład. objął kierownictwo c. k. powiatowej Dyrekcji skarbowej we Lwowie z dniem 15. b. m.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

(Z urzęd. „Gaz. lw.“ po dzień 20. lutego 1882 r.)

Mianowania: Dr. Mieczysław Marynowski lekarzem pow. w Dąbrowie, Dr. Władysław Czyżewicz i Dr. Apolinary Tarnawski asystentami sanitarnymi, pierwszy w Myślenicach, drugi w Borszczowie. — Władysław Müller i Emeryk Skawski inżynierzy w Nowym Sączu, komisarzami dla nadzoru kotłów parowych, pierwszy dla powiatu Grybowski, drugi dla powiatu Nowo-Sądeckiego. — Inspektorami podatkwymi koncypiści skarbu: Franciszek Smolka, Marcełi Woliński, Władysław Dunin, Robert Kratochwil, Władysław Gajda, Feliks Plisz i Grzegorz Rudkiewicz. — Feliks Szalkiewicz kandydat telegrafu, elewem stacji telegraficznej w Podwoleczyskach. — Jan Strojnowski kontrolor główn. urzędu podatku, główn. poborcą podatku w obrębie kraj. Dyrekcji skarbu. we Lwowie. — Aleksy Taniaczekiewicz praktykant sąd. auskultantem w Galicji wschodniej. — Franciszek Nowosielski suplent gimnazjum państw. w Samborze nauczycielem tegoż gimnaz.

Przeniesieni: Władysław Gliński asyst. telegraf. z Krakowa do Tarnopola; elewi telegraf.: Samuel Goldberg z Tarnopola i Jan Karaczewski ze Lwowa do Krakowa.

Izby adwokatów: Dr. Marcełi Tarnawiecki adwokat we Lwowie, złożył urząd adwokata z d. 1. stycznia 1882; generalnym substytutem Dr. Godzimir Małachowski, adwokat, zast. Dr. Anzelm Luka adwokat. (Wydział Izby adwok. Lwów d. 21. stycznia 1882 r. l. 1899).

Opróżnione posady: Sześć posad kancelistów przy sądzie obwod. w Wadowicach; podania do Prezydium sądu kraj. wyższego w Krakowie do 3. marca b. r. (29). — Kancelisty do prowadzenia ksiąg gruntowych przy sądzie pow. w Wiśniczu; podania do Prezydium sądu kraj. w Krakowie do 11. marca b. r. (33). — Asystenta rachunk. przy Namiestnictwie; podania do Prezydium Namiestnictwa we Lwowie do 6. marca b. r. (34). — Ekspedjenta poczt. w Staremsiole w starostwie Bóbrka; podania do Dyrekcji poczt. we Lwowie do 6. marca b. r. (34). — Dyrektora dla spraw rachunkowych przy departamencie rachunk. galic. kraj. Dyrekcji skarbu.; podania do Prezydium kraj. Dyrekcji skarbu. we Lwowie do 7. marca b. r. (36).

OD REDAKCJI: Prosimy P. T. Prenumeratorów o nadesłanie należytości prenumeracyjnych.

WIADOMOŚCI POTOCZNE.

C. k. główny urząd podatkwowy we Lwowie urzęduje w niemieckim języku. Mamy pod ręką kwit na blankiecie drukowanym (Zahlungsbollete) wystawiony dn. 10. stycznia 1882. r. nr. 279. na opłaconą według ustawy z dnia 23. czerwca 1881. r. nr. 62. Dz. p. p. należytość szynkarską. Przecież takie kwity, stronom wydawane, nie są przeznaczone do użytku kontroli wiedeńskiej, nie rozumiemy tedy, dla czego w ogóle drukowano na nie blankiety niemieckie. Czy i to ma być dowodem, że język polski jest urzędowym u krajowej Dyrekcji skarbu i u władz jej podległych?

Obiecanka cacanka. W warszawskim „Wieku“ czytamy: Nagrody dla urzędników dróg żelaznych południowo wschodnich, jak utrzymuje „Odeski Listok“ doznają spóźnienia. Zarząd tych dróg, jak wiadomo, wyasygnował w swoim czasie 60.000 rs. dla rozdania urzędnikom mniej nposażonym; pieniądze te miały służyć na gwiazdkę, to jest być rozdaniem w czasie ostatnich świąt Bożego Narodzenia, urzędnikom, którzy przez cały rok nie podpadali naganie, i nie pobierali zapomogi i podwyżki pensji. Tym czasem i stary rok minął, i część nowego, a o nagrodach nie nie słyhać, i stało się inaczej; nagrody zagrzezły u wyższych urzędników, protegowanych, którzy bez tego biorą lepszą pensję i w zeszłym roku odbierali zapomogi a nawet i nagany. Ślusznie więc twierdzi przysłowie: nie bierze zasłużony tylko szczęśliwy.

Nasi starszycy. Dowiadujemy się, że wśród urzędników koncepcyjnych krajowej Dyrekcji skarbu stosunkowo liczny przedstawiają poczet tacy starszycy, którzy mając już 40 lat służby po za sobą, dalsze pozostawanie w czynnej służbie li tylko jako

(Nadesłane).

W dziesięciolecie jubileusz służbowy

Juliuszowi Buschakowi

c. k. Adjuktowi sądowemu w Bohorodczanach
koleżdy i przyjaciele.

Lat dziesięć służby zwaliły Twe dłonie;
Widzimy jak rok dziesiąty padł i tonie
Ciężarem plonu w wiekiistość pchnięty,
Rószczką zwycięstwa jak strychnulcem ścięty!
Z dumą oglądaj pracy Twój wyniki
I z namaszczeniem pozdejmuj trzewiki,
Bo przed własnymi stoisz zasługami
Wołającemi: »Tak krocź dalej z nami!
»My twoim płodem — każdy to wyczyta —
»Żadna z nas nie była rachubą spowita!
»W perłach Twej prawości znachodzimy watek,
»Od serca Twojego bierzemy początek.
»Uczuciem ludzkości ścieliłeś nam łożo,
»A prawom pisanym przodowałyś Boże.
»Kaźda z nas jest święta, żadna nie skalana
»Dlatego przed nami gną dzisiaj kolana!
O! te lat dziesięć, to lata walki
W trudach stoczonych, w cnoście westalki,
Mężnie, starannie a nie od biedy.
Celnie umiałeś wagę Themidy

Sprowadzać zawsze do równowagi,
Nie brak ci wcale hartu, odwagi...
Polak lub rusin, niemiec, żyd, cygan,
Mitra, buława, kij lub buzdycan
Wszystko to brałeś pod jedną miarę,
Szczując jednak zwyczaj i wiarę.
To są powojny jasnych poglądów,
Czystej Twej myśli, szlachetnych prądów.
Do tego trzeba serca i Boga,
Miłości ludu a nawet wroga,
Nadto prawości właściwej Tobie,
Czystej niezłomnie o każdej dobie,
A to tak czystej jak łezka w oku —
Czystej z potrzeby nie dla widoku.
Miecz od Themidy biorąc do ręki,
Tępisz li wrzody bez bólu — męki,
Władasz więc mieczem wedle prawidła
Usuwasz jady, przecinasz siidła,
I miecz ten nigdy rany nieropił,
Nawet gdyś czasem w serce go topił;
Bo ręka twoja używa wprawy,
A miecz ci służył nie do zabawy,
Nie dla odznaki lub li zaszczytu,
Nie do błyszczczenia w mamidlach sprytu —
— Tu nadużycia często możliwe —
Lecz dla obrony, co sprawiedliwe.
Sumienny z Ciebie szermierz w zawodzie,
Dbały o zasiew prawdy w narodzie,
Dbały o dobro swojej ojczyzny,

Bo goisz rany, usuwasz blizny,
Bacząc troskliwie na prawa karby,
Nieschodząc z drogi za żadne skarby.
W Twoim pochodzie tak trudnym w świecie
Rzucamy dzisiaj na drogę kwiecie
Na pokrzepienie strudzonej nogi,
Bo już część czwartą przebyłeś drogi;
Cząstkę bogatą w różne kazania
A tak uboga co do uznania.
Gryzieś się, trapił, cząstkę zronił życia,
W drugiej czwartej części wyjdzie to z ukrycia,
Że forma nad prawdą pragnęła zwycięstwa,
Lecz padła jak czerep rozbita dla męstwa,
Z jakim stawałeś do boju z odwagą
Kierując się sercem i Themidy wagą.
Dzisiaj my wszyscy szcycimy się Tobą
Bo jesteś i czystą i chlubną ozdobą,
Bez wszelkiej skazy, bez mętów na dnie;
Každy to poznał lub pozna snadnie.
Za to wydatne przy prawie stanie
Przyjm Koiego dziś na wiązanie
Hołd zasłużony, pracą zdobyty,
Z prawdy powstały — w sercach wyryty,
A gdy Cię kiedy praca przeciąże,
Z bolem się sprężgnie i z trudem zwiąże,
Szukaj pociechy w pracy wyniku,
Ostodę znajdziesz w tymto wierszyku.

Bohorodczany dnia 16. Stycznia 1882.

Od kwartału wychodzi regularnie we Lwowie

„Samorząd“

Pismo społeczne, literacko- naukowe i ekonomiczno-handlowe pod redakcją

Marcelego Turkawskiego.

Program obejmuje: Wstępne artykuły i rozprawy o żywoatnych sprawach kra-
ju, Sprawozdania z posiedzeń Rady państwa, Sejmu i Wydziału krajowego, Sprawy
gmin, powiatów i obszarów dworskich, Kronikę krajową i rozmaitości, Przegląd
naukowo-literacki i artystyczny, Przegląd ekonomiczno-handlowy, dwustronny fej-
leton (powieści humorystyczne, życiorysy, wiersze), inseraty.

Každy numer stanowi dla siebie całość.

PRENUMERATA:

rocznie z przesyłką 3 zł. — ct., bez przesyłki 2 zł. 40 ct
półrocznie " 1 " 60 " " " 1 " 20 "
kwartalnie " — " 80 " " " — " 60 "

Inseraty liczą się najtaniej po 5 i 4 ct. od wiersza pet. dołączenia według umowy
po najniższej cenie.

Na żądanie wysyła franko natychmiast numer na okaz.

Administracya „Samorządu“ we Lwowie,
Rynek 1. 7.

W niepewności

zapytuje niejedem cho-
ry siebie, któremu z
tak wielu ogłoszeń, zalecających najrozmaitsze
środki lecznicze, zaufać. Ten lub ów anons zaim-
ponuje choremu swemi rozmiarami; wybiera tedy
i najczęściej — źle! Kto takich przykrych zawodów
chce uniknąć i nie wydawać swych pieniędzy nada-
remnie, ten powinien sprowadzić sobie z c. k. uni-
wersyteckiej księgarni w Wiedniu (Karl Gorischek
K. K. Universitäts-Buchhandlung, Wien I,
Stefansplatz 6), wydaną przez Richtera księ-
garnię na kładową w Lipsku (Richter's Verlags-
Anstalt in Leipzig) broszurkę pod tytułem „Przy-
jacieli chorych“. W broszurce tej omówione są
w sposób odpowiedni i wyczerpująco najpewniej-
sze i doświadczone środki lekarskie, co daje cho-
remu możność spokojnie i dokładnie rzecz zbadać
i co najodpowiedniejszego dla siebie wybrać.
Dziełko powyższe, 50 polskie wydanie, rozsyła po-
mieniona księgarnia uniwersytecka na żądanie
bezpłatnie i franco, a zamawiający nie
ma przytem innych kosztów, jak tylko 2 kr. w.
a. na kartę ko-respondencyjną. 2—4

Kawa z Hamburga

w torebkach od 10 fnt. cłowych, wprost przez
pocztę, bez opłaty tejtę, opakowanie franco, za
pobraniami: zlr. w. a.

- Santos, wydatna, ilna 3-60
- Kuba, zielona, silna 4-10
- Perłówka Mocca, ognista 4-95
- Ceylon, silna, łagodna 5-—
- Jawa złota, nader ładna 5-20
- Perłówka Ceylon, wymienita 5-95
- Plantage, arom, smak wysm. 6-20
- Menado najlepsza, łagodnie silna 6-80
- Arab. Mocca, znamienita, ognista 7-40

Bardzo ulubiona o wymienionym smaku
**Stambuńska mieszanina, Cam-
pinas i Mocca** po 5 fnt. cłw. razem 4-95

A. B. Ettlinger, Hamburg.

9—10

**Przeciw rozdęciu,
kwasom żołądkowym,
hemoroidom,
zatłaniu,
cierpieniom wątroby
i żółciowym,
zanieczyszczeniu krwi,
uderzeniu krwi
do głowy i do piersi.**

Według szczegółowego
przepisu lekarskiego
sporządzone.

Główne składniki:
Ekstrakty
ze szwajcarskich ziół
lekarskich.

Należy żądać wyraźnie: **pigułek szwajcarskich aptekarza Ryszarda Brandta**, które tylko w blaszanych pudełkach, większych po 50 sztuk za 70 cent., lub w mniejszych na próbę po 15 sztuk za 25 cent. dostać można. Každy pudełko prawdziwych pigułek powinno być opatrzone powyższą etykietą: biały krzyż szwajcarski w czerwonym polu, z monogramem: R. Brandt.
Dostać można we LWOWIE w aptece J. Nahlika; w KRAKOWIE w aptece „pod Barankiem“ W. Redyka; w CZERNIOWCACH w aptece J. Gulichowskiego; w SAMBORZE w aptece Alexiewicza.



Skuteczniejsze i tańsze
niż wszystkie
gorzkie wody.

Lekko rozwalniające.
Stosownie dla cierpiących
w każdym wieku.

**Bez względu nie
nieszkodliwe.**

Prospekta, w których
między innymi pomiesz-
czone są liczne fachowe
orzeczenia o skuteczności
tych pigułek, otrzymać
można darmo w wymienio-
nych poniżej aptekach.

4—?